

# ZAGADNIENIA PODSTAWOWE

*Wiesław Theiss*

*Uniwersytet Warszawski*

## „Dziecko to człowiek” Pedagogiczne dziedzictwo Janusza Korczaka\*

„The child is a human being” – the educational heritage of Janusz Korczak

Presented article shows selected elements of Korczak’s theory and educational practice: the meaning of his thesis “the child is a human being”, children rights, self-government of pupils. The paper concludes with remarks concerning the beginning and development of Korczak’s educational system, as well as the reflection on the last phase of his educational and care work in Warsaw ghetto (1940–1942).

**Key words:** Korczak, child and childhood, children rights, pupils self-government

*Szanowni Państwo!*

*Stoi przede mną trudne zadanie. Mam mówić o Januszu Korczaku, polskim pedagogu, do japońskich słuchaczy. To nie jest moje pierwsze spotkanie z Japonią i Japończykami. Przed trzema laty, w 20. rocznicę uchwalenia Konwencji o Prawach Dziecka miałem wykłady o Korczaku na Uniwersytecie Meji w Tokio oraz na Uniwersytecie Saitama w Urawa (wykłady te i inne spotkania, prowadzone wspólnie z prof. Barbarą Smolińską-Theiss, były zorganizowane przez Japoński Towarzystwo Opieki nad Dziećmi oraz Japońskie Stowarzyszenie Korczakowskie). Wszystkie te spotkania pokazały mi z jednej*

---

\* Tekst wykładu wygłoszonego w Japonii z okazji Roku Korczaka: w Towarzystwie Przyjaciół Kultury Polskiej na Hokkaido, Sapporo 20 XI 2012 r., oraz w Instytucie Polskim przy Ambasadzie RP, Tokio 22 XI 2012 r.

strony – jak wiele mamy wspólnego, gdy idzie o problematykę praw dziecka. A z drugiej, jak bardzo nasze widzenie świata, problemów edukacyjnych i wychowawczych nacechowane jest specyficznym kulturowym kodem i specyficznymi doświadczeniami.

Zajmuję się Korczakiem ponad 25 lat. Prowadzę seminarium korczakowskie na Uniwersytecie Warszawskim. Miałem wiele spotkań ze studentami niemieckimi, izraelskimi, szwedzkimi na temat pedagogiki Korczaka. Jeden z moich tekstów o Korczaku został przetłumaczony na język niemiecki, hebrajski oraz japoński. W tym świetle widzę, jak bardzo zmienia się recepcja Korczaka, widzę jak myśl Korczakowska wpisuje się w konteksty społeczno-historyczne różnych krajów. Wreszcie widzę, jak różnicowane jest indywidualne odczytywanie dziedzictwa Korczaka. Co innego akcentują w twórczości Korczaka kobiety, co innego mężczyźni, co innego młode matki, co innego dziadkowie. Co innego profesorowie, co innego nauczyciele. Nie ma empirycznych badań nad recepcją idei Korczaka w różnych krajach; takie badanie jest planowane. Tym ważniejsze jest dzisiaj budowanie szerokiego społeczno-kulturowego dyskursu o dziecku, o wychowaniu. Postać Janusza Korczaka i jego dziedzictwo umożliwi nam ten dyskurs, zbliża nas, pokazuje to, co jest dla nas wszystkich wspólne, ale i to, co jest dla nas specyficzne; to, co zrobiliśmy dla dobra dzieci i to, co musimy jeszcze zrobić.

\* \* \*

Kim był i czego takiego szczególnego dokonał Janusz Korczak (Henryk Goldszmidt) (1878–1942), polski pedagog żydowskiego pochodzenia, że jego dzieła należą do kanonu światowej literatury pedagogicznej? Że został zaliczony w poczet najwyższych autorytetów moralnych dawnej i współczesnej doby – obok Sokratesa, Mahatmy Gandhiego, Alberta Schweiztera? Że Parlament Polski ogłosił rok 2012 Rokiem Korczaka, co przyniosło wiele inicjatyw popularyzujących jego dzieło w Polsce i na świecie?

Wstępna odpowiedź na postawione pytania kryje się w krótkim zdaniu Korczaka: „Dziecko to człowiek”! Ta lapidarna i nieco paradoksalna myśl jest niczym kamień węgielny. Na tym założeniu Korczak, znany także jako Stary Doktor, budował przyszłościową, ponadczasową koncepcję praw dziecka. Idea ta leży także u podstaw Korczakowskiej koncepcji wychowania, z centralnym jej punktem, jakim był dziecięcy samorząd. To są dwa główne filary wielkości Korczaka – prawa dziecka oraz samorząd wychowanków! Jego filozofii i mądrości, bezkompromisowości i odwagi, doświadczeń moralnych i sztuki wychowania. Z tej odpowiedzialnej i zaangażowanej humanistyki płynie szansa

i nadzieja dla nas, ludzi ery globalnego świata. W dzisiejszej „płynnej nowoczesności”, świecie gwałtownych i szybkich przemian, Korczak i jego dzieło może pomóc w poszukiwaniu tego, co trwałe: wzorów moralnego ładu, odpowiedzialności za wspólny los, czytelnych ideałów wychowawczych, wartościowych treści i form edukacji młodego pokolenia.

## Kim był Janusz Korczak?

Wiek XX, w którym Janusz Korczak żył i działał, przyniósł Europie i całemu światu rozwój cywilizacji, ale także tragedie wojen. Ekspansja przemysłu, transportu i handlu łączyła się ze śmiałymi projektami społecznej przebudowy świata. Chciano, aby międzyludzkie relacje opierały się na demokracji, pokoju i wolności. Tragicznym kontrastem tych modernizacyjnych dążeń były wojny XX wieku. W ich wyniku wiele milionów ludzi poniosło śmierć, zostało narażonych na kalectwo i choroby, straciło dach nad głową i cały dobytek, zostało wygnanych z miejsca zamieszkania.

W projektach modernizacyjnych początków minionego stulecia ważne miejsce zarezerwowano dla edukacji i opieki nad dzieckiem. Już w 1900 r. szwedzka działaczka społeczna i pisarka Ellen Key w słynnym eseju *Stulecie dziecka* nakreśliła program zmiany świata „przez” dziecko i „dla” dziecka. Dziecko było zwiastunem nowych czasów i nowych możliwości. Świat miał walczyć ze wszystkim, co dotąd ograniczało rozwój dziecka i zapewnić wszystko, co miało być niezbędne dla rozwoju dziecka. Oznaczało to zmianę dotychczasowych koncepcji nauczania i wychowania. W reakcji na starą, tradycyjną szkołę, w której posługiwano się wszelkimi formami nacisku, przymusu i kary, powstawały liczne ruchy i instytucje „Nowego Wychowania”. Głosiły one hasła podmiotowości dziecka, swobodnej twórczości, miłości i radości, koedukacji, powszechnej edukacji. Do głównych przedstawicieli nowych tendencji w teorii i praktyce wychowawczej należeli m.in.: Eduard Claparède (szkoła na miarę dziecka), Maria Montessori (wychowanie przedszkolne), Owidiusz Decroly (pedagogika specjalna), Celestyn Freinet (szkoła ludowa), Georg Kerschensteiner (szkoła pracy), a w Japonii – szkoła uspołeczniona Jiyu Gakuen w Tokio.

Janusz Korczak już od lat gimnazjalnych i studiów lekarskich na Uniwersytecie Warszawskim włączył się w ruch walki z nędzą dzieci i młodzieży, z brakiem dostępu młodego pokolenia do edukacji i kultury, z niedolą dziecka osieroconego. Jako młody człowiek zarabiający na utrzymanie siebie i matki korepetycjami, poznawał obszary biedy i nędzy w Warszawie. Należał do radykalnej młodzieży studenckiej, publikował w lewicowej prasie,

działał w robotniczych organizacjach oświatowych. Za swoje poglądy był nawet aresztowany i krótko przebywał w więzieniu.

Działo się to w Warszawie na przełomie XIX/XX w., na krańcach Cesarstwa Rosyjskiego, kiedy Polska znajdowała się (od 1772 r.) pod zaborem. Wtedy narastał bunt i opór przeciwko opresyjnej polityce carskiej Rosji. Korczak dojrzał w tym szczególnym klimacie społecznym, w którym idee altruizmu mieszały się z rewolucyjnym radykalizmem. Jego myślenie i działanie kierowało się przeciwko wszelkim formom zniewolenia człowieka. Dał temu wyraz już w pierwszych swoich większych dziełach: *Dzieci ulicy* (1901) oraz *Dziecko salonu* (1906). Pisał o krzywdzie dziecka, o sytuacji tysięcy dzieci warszawskiej biedoty, które nie miały nawet minimalnych warunków do życia i rozwoju. Korczak – pisarz mówił wtedy głosem Korczaka – pedagoga społecznego. Osoby, która nie tylko obserwuje krzywdę drugiego człowieka, ale dąży do poprawy tej sytuacji.

Krytyczna i reformatorska postawa Korczaka nie zmieniła się po otrzymaniu dyplomu lekarskiego w 1905 r. Wręcz przeciwnie, od tego czasu siłą Staro Doktora nie była już tylko wrażliwość społeczna i radykalizm społeczny, ale także obiektywna wiedza naukowa i zasady sztuki medycznej. Swoje kompetencje lekarskie rozwijał w dalszych studiach w Niemczech, Szwajcarii oraz Anglii. Poznawał wtedy także najnowsze europejskie rozwiązania z zakresu opieki medycznej i wychowawczej nad dzieckiem.

W 1912 roku Janusz Korczak został dyrektorem żydowskiego Domu Sierot w Warszawie. Odtąd przez czterdzieści lat, aż do końca swojego życia, będzie budował „nowy świat wychowania”. W świecie tym centralne, niepodważalnie najważniejsze miejsce będzie zarezerwowane dla dziecka i jego prawa do szacunku. Swoją filozofię i sztukę wychowania, przedstawił w książkach, które były krokiem milowym w rozwoju myśli pedagogicznej, które do dziś są nieocenionym źródłem inspiracji: *Jak kochać dziecko* (1918) oraz *Prawo dziecka do szacunku* (1928) (zob. m.in. Wołoszyn 1978; Falkowska 1989).

Przyszło Januszowi Korczakowi pokonać jeszcze jedną granicę w obronie dzieci, wolności i ludzkiej godności: granicę życia. Doszło do tego w czasie II wojny światowej, rozpoczętej atakiem Niemiec hitlerowskich na Polskę w dniu 1 września 1939 r. W dniu 6 sierpnia 1942 r. hitlerowcy wywieźli Korczaka i jego sierociniec do obozu śmierci w Treblince. Wielki reformator społeczny, lekarz, pisarz, pedagog i wychowawca, a przede wszystkim przyjaciel i opiekun dzieci zginął razem ze swoimi wychowankami w komorze gazowej. W Treblince, miejscu w którym niemieccy naziści w krótkim czasie zamordowali ok. 750 tys. osób, znajduje się skromny kamień polny z wyrytym napisem: „Janusz Korczak i dzieci”.

## „Dziecko to wielki i ważny świat”

Tuż przed II wojną światową, w nieco dziś zapomnianym szkicu *Sztuka wychowania* (1938), Korczak napisał m.in.: „Każde dziecko to wielki i ważny świat”. I dalej: „Troje dzieci to wcale nie jeden plus jeden plus jeden. To więcej: pierwsze i drugie, pierwsze i trzecie, drugie i trzecie i cała trójka razem: łącznie więc siedem wielkich światów. Oblicz sam, ile światów ma w swoim posiadaniu 10, 20, czy 30 dzieci. Bez ich pomocy nie możesz poznać tych światów i nie uda ci się praca wychowawcza” (cyt. za: Chlewicka 2008). Są to bardzo ważne i pojemne słowa. Mówią o tym, kim jest dziecko, co to jest świat dziecka, a także, jak poznawać dziecko i jego świat.

Zgodnie z humanistyczną, personalistyczną perspektywą Stary Doktor ujmował dziecko jako osobę, indywidualium, podmiot. Tak rozumiany mały człowiek na mocy prawa naturalnego posiada godność oraz wolność. Są to atrybuty niezbywalne, wymagają szacunku i tolerancji, a w praktyce wychowawczej – dialogu, porozumienia i współpracy. Dziecko – podmiot i twórca rozwija siebie i buduje swój świat. Dochodzi do tego w różnych interakcjach społecznych i kulturowych. W procesie zabawy, pracy, nauki, zdobywania pożywienia; w kontakcie z osobami bliskimi i odległymi, wyobrażonymi i nie-realnymi. Kształty i treści tego świata zależą od dziecięcych potrzeb, wizji, pragnień, marzeń.

Korczak poznawał dziecko jako lekarz, wychowawca i jako filozof. W pierwszych dwóch przypadkach skupiał się na tym, co obserwowalne i mierzalne, szukał także tego, co ukryte. Widział wysypkę na skórze, mierzył wzrost i wagę dziecka, temperaturę ciała, osłuchiwał płuca, zwracał uwagę na śmiech, płacz, dziecięce bójki, notował wyrażenia dziecięcego języka. Tego rodzaju obserwacje prowadził regularnie przez czterdzieści lat swojej pedagogiczno-lekarskiej pracy; nie odstąpił od nich nawet w skrajnych warunkach getta. Zgromadził ogromny zbiór danych, których nigdy nie wykorzystał w syntetycznym opracowaniu; te cenne materiały uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej.

Medyczne i pedagogiczno-psychologiczne środki poznania dziecka Stary Doktor rozszerzał o refleksję filozoficzną. Łączyła się ona m.in. z uniwersalnym ontologicznym pytaniem, *skąd i dokąd idziemy*. Z tego zadziwienia płynęło wiele poruszających uwag, jak m.in.: „Wśród milionów ludzi urodziłaś jeszcze jedno – co? – źdźbło, pyłek, nic [...] Ale to nic jest bratem z krwi i kości fali morskiej, wichru, błyskawicy, słońca, drogi mlecznej [...] Ten pyłek ogarnie myślą wszystko: gwiazdy i oceany, góry i przepaście. A czym

jest treść duszy, jeśli nie wszechświatem, jeno bez wymiarów?” (Korczak 2002, s. 19–20).

Poznanie dziecka i budowanie wiedzy o dziecku nie tylko jest zadaniem lekarza, nauczyciela czy wychowawcy – nieustannie podkreślał Korczak. Cel ten stoi przed każdym, kto chce być odpowiedzialny za dziecko i być jego partnerem w wychowaniu, zabawie, pracy etc. Nie jest to łatwe zadanie: „Chcę by zrozumiano – wyjaśniał Korczak – że żadna książka, że żaden lekarz nie zastąpi własnej czujnej myśli, własnego uważnego spostrzeżenia [...] Są myśli, które w bólu samemu rodzic trzeba, i te są najcenniejsze” (Korczak 2002, s. 17–18).

## Prawa dziecka – zadanie edukacyjne

Początki praw dziecka pojawiają się w Europie na przełomie XIX/XX w. Pierwszym dokumentem o szerokim zasięgu, który definiował prawa dziecka była „Deklaracja Praw Dziecka”, przyjęta w 1924 r. przez Ligę Narodów (tzw. Deklaracja Genewska). W tym doniosłym akcie stwierdzono m.in.: „ludzkość powinna dać dziecku wszystko, co ma najlepszego”. Korczak podzielał generalny sens Deklaracji, jej podstawy filozoficzne, prawne i pragmatyczne. Nie akceptował jednak – jak uważa Thomas Hammarberg, Komisarz Praw Człowieka Rady Europy – „zbyt błagalnego w tonie, za mało stanowczego” charakteru ustaleń Deklaracji (Hammarberg 2009, s. 7).

Formułowane przez Korczaka prawa dziecka mają charakter etyczno-wychowawczy. Pierwsze oznacza, że są nabudowane na bezwarunkową akceptację dziecka-człowieka. Drugie mówi, że mają charakter edukacyjny, że są zadaniem, którego realizacja wymaga zmiany dotychczasowych stanowisk i poglądów, usunięcia szeroko zakorzonego w życiu społecznym lekceważenia i niechęci wobec dziecka. Takich praw należy się uczyć. Jest to zadanie edukacyjne dla wszystkich – dzieci, rodziców, nauczycieli, szerszych kręgów społecznych, władz państwowych. Uczyć, bo jak Korczak w „Prawie dziecka do szacunku” (Korczak 2002, s. 159) z goryczą zauważył, ciągle jeszcze ład świata jest ładem niesprawiedliwym wobec dziecka, „więcej krzywdy i poniewierki” – mówił.

Korczakowskie prawa dziecka, widziane jako zadanie edukacyjne są normą, która stwierdza, „jak być powinno”. Ale ta norma – co bardzo ważne – jest także miarą, za pomocą której można mierzy dystans, jaki dzieli normę od realiów, od rzeczywistego stanu w tym względzie. Prawo dziecka – wreszcie – odsłaniając dystans, brak, błąd, ukazuje obszary, które wymagają naprawy, mówi też o koniecznych do tej zmiany narzędziach. Takie prawo, niczym

snop rzuconego światła, wydobywa dziecko z mroku niewiedzy i lekceważenia, by wprowadzić małego człowieka w centrum życia społecznego! I odwrotnie: to instytucje życia państwowego i społecznego, instytucje zdrowia, edukacji i kultury są przez Korczaka wprowadzane w obszar spraw dziecka i jego życia. Korczak bowiem podkreślał: mamy dorastać do tych praw.

Do najbardziej znanych, sformułowanych przez Korczaka i obecnych w całej jego praktyce wychowawczej praw dziecka, należą: „prawo do szacunku”, „do dnia dzisiejszego”, „do miłości”, do tego „by było tym, czym jest”, a nawet „prawo do śmierci”. Podkreślają one – powtarzając i akcentując – podmiotowość i autonomię dziecka, oddalają lekceważenie, nieufność czy niechęć wobec dziecka. Mówią o potrzebie porozumienia i współpracy z dzieckiem, o akceptowaniu trudu jego rozwoju, wiedzy i niewiedzy, języka, twórczości, sukcesów i porażek. Zwracają uwagę na potrzebę zrozumienia i czułości dla dziecięcego bólu i krzywdy. Mają – wreszcie – wprowadzić najmłodszych, na równych zasadach z dorosłymi, w życie społeczne, zlikwidować bariery hamujące rozwój, umożliwić dostęp do edukacji i kultury.

Duża jest siła i trwałość oddziaływania głęboko humanistycznych wartości Korczakowskiej filozofii praw dziecka. Odegrały one ważną rolę w tworzeniu uchwalonej w 1989 r. przez ONZ Konwencji o Prawach Dziecka. Jak twierdzi wspomniany już Thomas Hammarberg, uczestnik w procesie tworzenia Konwencji, „Korczak został pierwszym i najbardziej radykalnym propagatorem praw dzieci” (Hammarberg 2009, s. 7).

## Praktyka praw dziecka – samorząd wychowanków

Janusz Korczak był odpowiedzialnym realistą, działał celowo, planowo i konsekwentnie. Nie szybował wraz z uniwersalnymi zasadami ujętymi w *Jak kochać dziecko* i *Prawo dziecka do szacunku* w krainę abstrakcji, pobożnych życzeń czy utopii. Zawsze i zdecydowanie odcinał się od pedagogicznego mitu. Cel, jakim było budowanie szczęśliwego dzieciństwa, realizował z pełnym zaangażowaniem w Domu Sierot przy ulicy Krochmalnej 92 w Warszawie.

Dom Sierot, przeznaczony dla dzieci biedoty żydowskiej, był pełnym i konsekwentnym, systematycznym i precyzyjnym projektem wychowawczym. Miał na celu wychowanie do samowychowania, a tą drogą – przygotowanie dzieci do samodzielnego życia; wyrastał z życia i życiu miał służyć. Podporządkowana temu była cała organizacja Domu, począwszy od szczegółowych ustaleń higienicznych i żywnościowych, poprzez naukę, gry i zabawy, po udział dzieci w pracach gospodarskich i zarządzaniu Domem.

Obecne w tym zakładzie i przenikające się różne idee, założenia, cele, zasady, urządzenia oraz formy aktywności, tworzyły unikalny wychowawczy mikrokosmos. Była to przestrzeń dziecięcego rozwoju, realny świat życia, pracy, nauki i odpoczynku. I co najważniejsze: to bliskie i przyjazne dziecku środowisko współtworzyły (miały współtworzyć) same dzieci we współpracy z wychowawcami. W naturalnej atmosferze grupy rówieśniczej, dzieci miały równe prawa i obowiązki. Uczyły się koleżeństwa i przyjaźni, poznawały, co to wzajemna pomoc i współpraca, tu także uczyły się norm życia zbiorowego i rozwiązywania konfliktów społecznych.

Badacze spuścizny Janusza Korczaka (m.in. Jakubowski 1979, 1996; Merżan 1987) na ogół są zgodni co do tego, iż centralnym punktem wychowawczego mikrokosmosu Domu Sierot był samorząd wychowanków. Składał się z sądu koleżeńskiego, rady samorządowej oraz sejmu dziecięcego. Pierwsza, najbardziej oryginalna z tych instytucji umożliwiała dzieciom „zaskarżanie” innych, także wychowawców; również Korczak był przez dzieci stawiany przed sąd. Stary Doktor podkreślał i wyjaśniał, że głównym zadaniem Sądu nie było karanie dla karania, a kształtowanie postaw samooceny, zrozumienia i przebaczenia, a przede wszystkim odpowiedzialności. Sąd był normą i miarą rozwiązywania trudnych problemów międzyludzkich.

Wokół samorządu wychowanków funkcjonowały, niczym planety na swoich orbitach, cztery główne obszary dziecięcej aktywności: samowychowanie, aktywność społeczno-wychowawcza, prace gospodarczo-porządkowe i praca szkolna, czas wolny i wypoczynek. W każdej z tych sfer miały zastosowanie liczne i nowatorskie rozwiązania wychowawczo-organizacyjne. I tak – dla przykładu: samowychowanie dzieci odbywało się za pomocą takich „urządzeń pedagogicznych”, jak: „zakłady o coś”, „listy wczesnego wstawania”, „listy podziękowań i przeproszeń”, „szafa znalezionych rzeczy”, „skrzynka do listów”, „upomnienia”, a nawet „listy bójek”. Z kolei w polu aktywności społeczno-wychowawczej dziecka funkcjonował m.in.: „system opiekunów”, „plebiscyt życzliwości i niechęci”, „sklepik”, „gazetka” czy „tablica ogłoszeń”.

Dzięki tym i wielu innym „technicznym” jakby się wydawało rozwiązaniom, realne stawały się takie główne cele i wartości pedagogiki Korczaka, jak np. demokracja i dialog, obywatelstwo i podmiotowość dziecka, odwaga i samokontrola, radość i śmiech, twórczość i indywidualność. Były to rzeczywiste wartości budowane rękami, słowami, czynami. Tak powstawała realna wspólnota życia i jej ważne składniki – wzajemność, zaufanie i odpowiedzialność. To nie była ani teatralna dekoracja, ani fikcyjna, złożona ze sztucznych elementów utopia. Prowadzony przez Korczaka Dom sierot w Warszawie zdecydowanie nie mieścił się w ramie obrazu pt. „Społeczność sierot”. Było to,



by sparafrazować słowa Kazimierza Korniłowicza, znanego oświatowca tamtych czasów, „laboratorium czynu wychowującego”, któremu przyświecała zasada: „Przez czyn przygotować do czynu” (Korniłowicz 1976, s. 108). Leon Gluzman, wychowanek Domu Sierot w latach 1923–1930, kanadyjski biznesmen i filantrop, powiedział krótko: „W Domu Sierot wychowywało wszystko...” (Medvedeva-Nathoo 2012, s. 31).

## Wychowanie w sytuacji skrajnej

Czas wojny i okupacji hitlerowskiej 1939–1945, Zagłada Żydów, tragedia ludzi i narodów – wszystko to mogłoby oznaczać kompletną klęskę wychowania, w tym także bankructwo Korczakowskiej „mądrej miłości” pedagogicznej. Tak nie było. Stary Doktor wraz z dziećmi z Domu Sierot znalazł się, podobnie jak wiele innych żydowskich sierocińców i ich wychowawców, w warszawskim getcie. W tej „dzielnicy skazańców”, na powierzchni około 400 ha zostało stłoczonych około 450 tys. osób. Powszechny był głód i śmierć, szalały choroby zakaźne, brakowało odzieży i opału. Widmo zagłady odbierało nadzieję na przyszłość.

Skrajnej sytuacji getta nie wytrzymał zwłaszcza najmłodszy. Chmary samotnych, głodnych i wycieńczonych, nędźnie ubranych dzieci włóczyły się po ulicach w poszukiwaniu jedzenia. Działający w getcie sierociniec Korczaka był oazą spokoju, wyspą względnego szczęścia. Nie tylko chronił przed zewnętrznymi zagrożeniami, ale był również terenem planowej pracy wychowawczej, pracy „według nadziei”. O niebezpieczeństwie wojny i bardzo trudnych warunkach życia pozwalały zapomnieć bajki i nowele, opowiadane dzieciom przez Korczaka. Chwile spokoju i odprężenia przyniosła sztuka „Pocztą” Rabindranatha Tagore, zagrana przez wychowanków w sobotę dnia 18 lipca 1942 r. (Lewin 1992).

Ale Korczak był w getcie także, a może przede wszystkim, „bojownikiem o kawałek chleba”. Walczył o przetrwanie. W odezwach „Do Żydów” nie prosił, ale żądał solidarnej pomocy dla dzieci. W dniu 10 września 1941 r. wysłał do wspomnianego już Leona Gluzmana kartkę pocztową z krótkim apelem: „Kochany Leonie! Prosimy, o ile możesz, o paczki żywnościowe pod adresem Dom Sierot Warszawa, Chłodna 33 dla dzieci niedomagających (słabszych, ozdrowieńców po przebytej chorobie). – Zawiadam innych, którzy pamiętają jeszcze swoje lata dziecięce. Pozdrawiam serdecznie. Goldszmit (Korczak) i Stefa” (Medvedeva-Nathoo 2012, s. 155).

Korczak był wychowawcą do końca. Pozostał wierny nadziei aż po śmierć. Stary Doktor Korczak godnie idący wraz z dziećmi ulicami Warszawy

do miejsca, skąd transporty śmierci odchodziły do Trebinki – to z pewnością najczęściej powtarzający się wizerunek wielkiego Wychowawcy. Taki obraz utrwalił także Andrzej Wajda w znakomitym artystycznie i poruszającym filmie „Korczak”. Męczeństwo tego Pedagoga przeszło do historii XX wieku. Trafiło do serc i umysłów ludzi niemal na całym świecie. Stało się źródłem wielkiej i trwałej legendy.

## Zakończenie

Obraz Janusza Korczaka – pedagoga i wychowawcy zależy od tego, w jakiej perspektywie jest on postrzegany. Czy w perspektywie tradycyjnej, przebrzmiałej już pedagogiki dyrektywnej, która odpowiadała na pytanie, jak pracować z dzieckiem, by osiągnąć z góry określony cel? Czy też w perspektywie współczesnej pedagogiki humanistycznej, opartej na rozumieniu dziecka, zaufaniu i dialogu z dzieckiem?

W pierwszym przypadku dziedzictwo Starego Doktora przypominać będzie swego rodzaju „antykwariat pedagogiczny”, zbiór stosowanych kiedyś praktyk wychowawczych: reguł, instrukcji, zaleceń, zasad, metod, środków. Tego rodzaju „lekcja” Korczaka nie tylko jest trudna do powtórzenia, ale wręcz niemożliwa. W drugiej perspektywie dorobek Janusza Korczaka jest niczym projekt „nowego domu”. To otwarte miejsce, które można indywidualnie i twórczo wykreować, zabudować.

Związki dziedzictwa Janusza Korczaka z dzisiejszymi realiami i potrzebami są silne i bezpośrednie. W wymiarze edukacyjnym poglądy te są ważną inspiracją i tworzywem do rozwiązywania obecnych dylematów i poszukiwań edukacyjnych i wychowawczych. Nadal otwarte są pytania o miejsce zasady wolności i autonomii dziecka-wychowanka w życiu społecznym i sposoby realizacji tej zasady.

Korczakowskie dziedzictwo sięga także globalnych problemów dzisiejszego świata i może pomagać w ich rozwiązywaniu. Walka o godność dziecka i budowanie rzeczywistości opartej na sprawiedliwości, równości i przestrzeganiu praw człowieka są obecnie zadaniem – by sięgnąć po zwrot Zygmunta Baumana, znanego polskiego socjologa – „globalizacji pozytywnej”. Jest to przede wszystkim globalizacja zasad etycznych, kontroli społecznej, prawodawstwa, sądownictwa (Bauman 2007, s. 362). Ważną rolę w tym procesie odgrywa pedagogika i wychowanie. Rozumiana jako edukacja globalna, musi angażować się w służbę na rzecz takich idei, jak np. międzynarodowy dialog, pomoc humanitarna, kultura pokoju na świecie.

### Streszczenie

Artykuł przedstawia wybrane elementy Korczakowskiej teorii i praktyki wychowawczej: tezę „dziecko to człowiek”, prawa dziecka, samorząd wychowanków. Szkic uzupełniają uwagi o początku i rozwoju systemu pedagogicznego Korczaka, a także refleksja o ostatnim etapie jego pracy wychowawczo-opiekuńczej w warszawskim getcie (1940–1942).

**Słowa kluczowe:** Korczak, dziecko i dzieciństwo, prawa dziecka, samorząd wychowanków.

### Bibliografia

- Bauman Z. (2007), *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Chlewicka B. (2008), *Teoria i praktyka pedagogiczno religijna Janusza Korczaka w kontekście współczesnych wyzwań*. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Cypriana Rogowskiego. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn (maszynopis).
- Falkowska M. (1989), *Kalendarz życia, działalności i twórczości Janusza Korczaka*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Hammarberg T. (2009), *Korczak – nasz nauczyciel praw dziecka*, [w:] *Wykłady Korczakowskie. Janusz Korczak – Prawo dziecka do szacunku*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Warszawa.
- Jakubowski M. (1979), *Koncepcja Korczakowskiego samorządu wychowawczego*, [w:] J. Bińczycka i K. Gorzelok (red.), *O pedagogikę jako naukę o człowieku. W setną rocznicę urodzin Janusza Korczaka*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Jakubowski M. (1996), *Janusz Korczak i jego dokonania*, Wydawnictwo WSP, Częstochowa.
- Korczak J. (2002), *Jak kochać dziecko. Prawo dziecka do szacunku*, oprac. i posłowie B. Smolińska-Theiss, W. Theiss, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Korniłowicz K. (1976), *Pomoc społeczno-kulturalna dla młodzieży pracującej i dorosłych*, Ossolineum, Wrocław.
- Lewin A. (red.) (1992), *Janusz Korczak w getcie. Nowe źródła*, Oficyna Wydawnicza Latona, Warszawa.
- Medvedeva-Nathoo O. (2012), *Oby im życie łatwiejsze było. O Januszu Korczaku i jego wychowanku*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Merżan I. (1987), *Aby nie uległo zapomnieniu. Rzecz o Domu Sierot Krochmalna 92*, Nasza Księgarnia, Warszawa.